

LISTY MODRZEJEWSKIEJ

W krakowskim Klubie Miłośników Teatru a pod patronatem Wojewódzkiego PIE zaprezentowano *Kariere* — montaż listów i pamiętników Heleny Modrzejewskiej i jej współczesnych w adaptacji Ewy Otwinowskiej, w reżyserii Lidii Zamkow i w oprawie scenograficznej Lidii Minticz i Jerzego Skarzyńskiego. Przedstawienie pomyślane jest jako dialog między Heleną Modrzejewską, którą gra Zofia Niwińska, a jej mężem, hr. Chłapowskim, w roli którego występuje Kazimierz Witkiewicz.

Jak pisze recenzent *Gazety Krakowskiej*, Jerzy Bober, „Trzeba przyznać, że Otwinowska konsekwentnie ukazuje na tle listów Modrzejewskiej do męża, hr. Chłapowskiego (zresztą, jej własnego impresaria) — szczebel po szczeblu, drabinę kariery artystycznej i... majątkowej. Co więcej, sylwetka psychologiczna kobiety zdążającej do sławy i sukcesów, nie zawsze zgodna z utartą opinią o sympatycznej, pełnej uroku aktorce — ma wyraźne cechy satyrycznego odbrązowienia. Nawet, jeśli tu i ówdzie (a może dlatego?) przewija się nutka ckliwej melodramatyczności, czy sentymentalnego efekciarstwa. Ale owe — jakby świadomie pogrubiłe rysy teatralnego portretu Modrzejewskiej, właśnie na skutek odrzucenia lukrowanej legendy — nabierają rumieńców dramatycznych i przestają być jeszcze jednym, scenicznym rodzajem zbanalizowanego wie romancée. (...)

Trzeba podkreślić, że bez wysokiej klasy aktorów występujących w spektaklu nie udało się zachować przekornej, czy niekiedy wręcz drapieżnej w tonie satyrycznym — wymowy ideowych założeń *Kariery*. (...) Zofia Niwińska i Kazimierz Witkiewicz



zademonstrowali bardzo specyficzny typ aktorstwa, narzucającego wiarę w prawdopodobieństwo dialogu Modrzejewskiej z mężem, bez prób odtwarzania postaci scenicznych w sensie dosłownym. Byłoby to i pretensjonalne i najpłytsze ujęcie warsztatowe. Te akcenty wykonawczej dyskrecji podczas odśladania niedyskrecji o osobach dramatu — w sposób niemal niezauważalny podyktowała reżyseria Lidii Zamkow. Zaś rolę teatralnego cudzysłowiu podkreślał bezbłędnie oszczędnym stylem gry Kazimierz Witkiewicz — dzięki czemu jego sceniczny kontakt z Zofią Niwińską — pozwalał artystyce wygrywać niuansy tekstu i podteksty historii o karierze — na cienkiej nucie ironicznego melodramatu.”